

KS. CZESŁAW S. BARTNIK

CHRYSTUS W MYŚLI WSCHODNIEJ*

Ze wszech miar słuszne jest zdanie Pisma św.: "Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki; nie dajcie się uwieść różnym i obcym naukom" (Hbr 13, 8-9). Jednakże Jezus Chrystus jest pleromiczny dopiero wtedy, kiedy jest percypowany jako Mesjasz przez osobę ludzką, przez Kościół, przez narody i przez całą ludzkość, zwłaszcza wraz z postępem dziejów. Percepcja ta ma swoje odmienności, osobliwości i własny profil w zależności od wyposażenia osoby wierzącej, epoki, narodu, kultury, wyznania, stanu świadomości świata. Nie narusza ona jednak ortodoksji, lecz ją udoskonala i spełnia. Wśród takich różnych percepcji wyróżnia się Ikona Chrystusa, jaką maluje sobą Wschód: Bliski Wschód kościelny, Grecja oraz Rosja ze wszystkimi ich wspólnotami pochodnymi na całym świecie. Widzimy to w tradycji, liturgii, pobożności, filozofii religijnej i teologii. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na liturgie: św. Jana Chryzostoma, św. Bazylego Wielkiego, św. Cyryla Aleksandryjskiego, św. Jakuba Baradata, wszystkich Kościołów przedchalcedońskich (egipski, etiopski, jakobicki, chaldejski, syro-malabarski, ormiański, maronicki), a ponadto na słowiańskie wersje liturgii – zarówno eucharystycznej jak i oficjum¹.

I. IKONA BOGA

Chrześcijaństwo łacińskie i zachodnie widzi Chrystusa na swój sposób. Chrystus jest w nim bardziej jako Człowiek od Boga, Kapłan z Ludzi, Odkupiciel, Usprawiedliwiciel, Mądrość Rozumna, Słowo Boże, Prawo Moralne, Głowa Ciała Mistycznego, Głowa Kościoła widzialnego, Pasterz ludu Bożego, Pan dziejów, Król społeczeństw, Chrystus eucharystyczny, Chrystus kerygmatyczny, Serce Przenajświętsze itp. Przeważa

Artykuł ten oparty jest na moim odczycie wygłoszonym na KUL-u 7 I 1953 r.

¹ Najnowsze polskie tłumaczenie anafory eucharystycznych zob. *Wieczera mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*. Wyd. i tl. H. Paprocki. Warszawa 1988.

widzenie racjonalizujące, historyczne, indywidualistyczne, psychologiczne, socjalne, kulturowe, prakseologiczne itp. (K. Adam, J. Jungmann, R. Guardini, E. Mersch, H. de Lubac, K. Rahner, J. Papini, H. Daniel-Rops, S. Wyszyński, J. Rostworowski, R. M. Rilke i inni). Tymczasem chrześcijaństwo wschodnie, w jedności z Rzymem i nie zjednoczone, w swej całej Ikonicie Chrystusa oddaje prymat Bóstwu, jeśli w ogóle można dokonywać takiej ryzykownej syntezy: Mądrość Boża, Pleroma, Dusza Świata, Pantokrator, Dobro, Prawda, Piękno, Król Niebieski, Wieczność, Światłość, Łaska, Wolność, Królestwo Boże, Adwent, Przyszłość, Chrystus paruzji itp. Jest to widzenie mistyczne, liturgiczne, duchowe, niebiańskie, kontemplacyjne, w pewnym sensie "mitologiczne". Niewątpliwie u podstaw leżą różne systemy filozoficzne. Na Zachodzie prym wiodą: eklektyzm, materializm chrześcijański (np. Tertulian, Szkot Eriugena, Dawid z Dinant), historyzm, arystotelizm, stoicyzm, pragmatyzm; na Wschodzie natomiast: mistycyzm, spirytualizm, gnostycyzm, neoplatonizm, platonizm, iluminizm.

Za przykład różnic w chrystologii teologicznej może służyć rozumienie dzieła odkupienia. Według wpływowej szkoły aleksandryjskiej (Teofil, Cyryl, Szenut) i późniejszego Wschodu odkupienia mogło dokonać tylko Bóstwo, a więc Chrystus jako Bóg; tylko ono mogło przekroczyć przepaść między upadłym człowiekiem a Bogiem Świętości i mogło zasypać czeluść piekła grzechu; Chrystus więc jest przede wszystkim Boskim Kapłanem, Ikoną Ojca, Bogiem Wiecznym, Słowem Bożym, Boskim Ofiarnikiem. W ujęciu szkoły antiocheńskiej (Ireneusz z Lyonu, Teodor z Mopswestii, Jan Chryzostom, Teodoret z Cyru, Jan z Antiochii i inni) odkupienie może być dokonane tylko poprzez człowieczeństwo, a więc Bóg "winien był" stać się człowiekiem, Nowym Adamem, Pierworodnym pośród braci. Według ośrodka rzymskiego (św. Damazy, św. Celestyn, św. Leon Wielki i inni) oraz św. Augustyna trzeba było związania – i bóstwa, i człowieczeństwa, bo zbawienia nie mógł przynieść ludzkości ani sam Jezus jako człowiek, ani sam Syn Boży, lecz mógł to uczynić dopiero człowiek i Bóg w jednym podmiocie, w jednej osobie.

Słowo Boga Wiecznego w chrześcijaństwie wschodnim jest specyficznie przekładane na rzeczywistość ludzką. Chrystus nie tworzy szczególnego oparcia dla Kościoła widzialnego, dla królestwa Bożego na ziemi, dla doczesnej egzystencji człowieka. Nie ma specjalnego miejsca na teologię rzeczywistości ziemskich, historii doczesnej, kultury, gospodarki, polityki, nauki. Albo świat doczesny znajduje się w samym łonie królestwa Ojca, tak że aż znika w nim jak kropla w morzu, albo nie ma żadnych punktów styecznych między chrześcijaństwem a światem doczesnym (skrajny dualizm). Niewątpliwie chrześcijaństwo wschodnie nie jest łatwo przekładalne na doczesność, na życie codzienne, na praktykę, na działalność charytatywną, na naukę społeczną, na ctykę socjalną, na politykę, na kulturę, nawet na misje. Rozwija się tam przede wszystkim życie *ad intra*: tam Wschód chrześcijański jest bardziej aktywny, intensywny i refleksyjny religijnie niż Zachód. Jest to typowa Maria z Łk 10, 38-42, podczas gdy Kościół zachodni przypomina bardziej Martę. Na Wschodzie Chrystus jest Teofanią,

Duszą Świata, Pleromą, Omega (jak u P. Teilharda de Chardin), ale nie jest historią, miłosierdziem, ładem świata doczesnego, czynem, prawem. Stąd też i chrześcijaństwo nie może w świecie doczesnym stanowić żadnej realnej przeszkody dla systemów życia ludzkiego, dla ateizmu państwowego, dla stalinizmu. Cerkiew rosyjska jest docześnie całkowicie bierna, a nawet neutralna. Niczego nie osądza z punktu chrześcijańskiego. Nie ma autonomii. Wiecznie czeka – co najwyżej – na nowego Konstantyna lub na nowego cara. I tak Ikona Chrystusa jest dopełniona obrazem cara.

Idealizm Wschodu widnieje dobrze i w sztuce. Malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka, poezja, dramat mają charakter hierarchiczny, niebiański, "mitologiczny", z przejawami zaściankowego kompleksu i ogromnego samochwalstwa. Sztuka ta ma wywodzić się wprost od Boga, wyrażać Boga i prowadzić do Trójcy Świętej. Jest niejako odbłaskiem światłości sztuki niebieskiej, zstępuje z raju i rozplomienia się w duszy ludzkiej. I albo nie ma sztuki doczesnej wcale, albo "sztuka Boża", będąca Ikoną Chrystusa (obrazową, słowną, figurową, bryłową, ruchową, dźwiękową), odcina się radykalnie od sztuki świeckiej. Jezus Chrystus jest tematem wszelkiej sztuki, jest samą sztuką, jedyną Ikoną, ale tak, że wszelka inna sztuka nie ma realności, autonomii ani sensu w sobie. Jest to wielka emocja religijna, kontemplacja nadziejska, jedność religijna, światłość niebieska, ale współlistniejąca w dole z chaosem, zamętem, ciemnością, mnogością bytu i niezorganizowaniem świata doczesnego. Mimo wszystko głównym procesem chrześcijaństwa jest sakralizacja świata, uwiecznianie, "uniebianie" ziemi, przebóstwianie człowieka jako jednostki i całej ludzkości.

II. ŚWIATŁOŚĆ CZŁOWIECZEŃSTWA

Światłość Logosu w Ikonie Chrystusa nie niweluje – jak w monofizytyzmie – człowieczeństwa Jezusa. Człowieczeństwo to jest podkreślane od początku do dziś jako konieczny współelement tej Ikony (A. Chomiakow, S. Bulgakow, G. Florowski, P. Swietłow, B. Zenkowski, P. Evdokimov, V. Lossky, A. Alivizatos, P. N. Trembelas, J. Karmiris, Ch. Andrusos, E. Vulgaris, A. Theodoros, I. Kalogeros, D. Mbalanos i inni). Jest ono rozumiane nieraz trochę po platońsku, ale ma swoje światło realistyczne, a w każdym razie unika współczesnego zachodniego "neoarianizmu", który bóstwo Chrystusa redukuje do jakiejś niezwyczajności samego człowieczeństwa.

Temat człowieczeństwa historycznego, realnego oraz integralnego występuje bardzo wyraźnie w tekstach liturgicznych – w Eucharystii i w Oficjum². Sięgnijmy do początków. O realności człowieczeństwa Jezusa świadczył najbardziej motyw Jego męki i śmierci. Tak było już w Piśmie św. Potem Egeria,

² Zob. S. S a l a v i l l e. *Christus in orientalium pietate*. Romae 1946; *Wieczera mistyczna* s. 41 nn.

pobożna mniszka hiszpańska pielgrzymująca do Ziemi Świętej w latach 381-384, podaje, że w Jerozolimie kwitło nabożeństwo do ludzkiej męki Jezusa Chrystusa, ujęte w oficjum, które w obrzędzie bizantyjskim od IV w. pozostało w zasadzie nie zmienione. Było to nabożeństwo "niewyobrażalnie" emocjonalne: "Nie było starca ani dziecka, ani nikogo, kto by w tym dniu nie szlochiał w głos przez owe trzy godziny, że Pan to wszystko za nas wycierpiał"³.

Człowieczeństwo cierpiące, umęczone i odkupujące nabrało w pierwszych wiekach przedstawień w postaci malowideł, symboli, tablic, figur, mozaik, haftów, i innych obrazów, sporządzanych na szlachetnych kamieniach, perłach, kości słoniowej, drzewie, kamieniach, tkaninach, płótnach, szatach, wazach, misach, dzbanach, zasłonach, kobiercach, świątyniach, mieszkaniach, gmachach, żaglach okrętów itp. I potem przedstawiano Chrystusa ukrzyżowanego. Chociaż często jako Króla przez mękę, to jednak ze szczegółami męki: drzewo krzyża, żołnierz przebijający włócznią bok Jezusa, krew i woda, gwoździe, cierniowa korona, rana w boku, pobicie, skrępowanie powrozami, obok Matka Boża i św. Jan, dobry i zły lotr, czasem na dalszym planie Judasz zwisający z drzewa nad własną sakiewką...

Również po rozłamie Kościoła na wschodni i zachodni w XI w. powstawały całe szkoły malarskie o tematyce męki Pańskiej: bizantyjska, macedońska, kreteńska, bułgarska, serbska, kijowska, moskiewska, białoruska, czarnoruska, rumuńska. A chociaż w obrazach tej sztuki ikonalnej strona artystyczna była przeważnie symboliczna, alegoryczna i nie zmieniona przez wieki, to przecież tematyka ukrzyżowania i całej sceny męki technicznie zawsze historycznym realizmem. Jest to męka odkupująca, triumfalna i królewska, ale zawsze wyrastająca z naszego zła i prawdziwa. Taka sztuka była natchnieniem dla całej teologii.

Podobnie w liturgiach wschodnich łącznie z wersjami słowiańskimi istotne znaczenie ma idea człowieczeństwa Chrystusowego jako narzędzia zbawienia Bożego. Są tam ściśle założenia realności Jezusa jako człowieka: wcielenie, życie, dzieła, męka, uświęcenie świata. Realizm wypływa z symboliki krwi i wody z boku Chrystusa, Baranka, ńdzy życia, śmierci, ofiary. Jest wczucie się w miłość ludzką. Cała liturgia powstaje na bazie nie tylko bóstwa Chrystusa, ale i człowieczeństwa. Jej przedmiotem jest także pobożność ku Jezusowi jako człowiekowi: to *méga mystérion tes eusebelas (magnum mysterium pietatis)*. Jezus Chrystus jest zawsze przedstawiany jako wielki i jedyny Miłośnik człowieka (*ho mónos philánthropos*): kieruje Nim miłość stwórcza, miłosierdzie odkupieńcze i cała troska. To z kolei w człowieku wywołuje wiarę, ufność, otuchę, skruchę, żal za grzechy, refleksję nad sobą. Wielbiony jest krzyż w ogóle oraz rany Jezusa, rana boku, rana serca. Człowieczeństwo Jezusa składa się z duszy i ciała –

³ *Itinerarium Egeriae. Peregrinatio ad loca sancta. W: Corpus Christianorum series latina. T. 175: Itineraria et alia geographica. Turnhout 1965 rozdz. XXXVII 7 s. 82.*

przeciwko doketom. Jest to podstawa odkupienia i zarazem naszego ludzkiego stosunku do dzieła odkupienia. Poglądy te są zbieżne z nauką Rzymu. Dzięki braterskiej nam naturze Jezus wszedł w każdego człowieka i w cały rodzaj ludzki, stając się konkretnym człowiekiem i zarazem uzupełnieniem, udoskonaleniem oraz idealnym spełnieniem człowieczeństwa w ogóle. Człowieczeństwo Jezusa jest podstawą wielkości, godności i nieskończoności każdego człowieka, mężczyzny i kobiety. Niemniej człowieczeństwo nie jest absolutnie celem samo w sobie: jest dla Bóstwa, jest ikoną Słowa Bożego, obrazem Trójcy Świętej.

III. ARGUMENT MARYJNY

Myśl wschodnia operuje bardziej dialektycznym obrazem człowieczeństwa. Człowiek jest aż do dna grzeszny, ale niemniej przeznaczony do przebóstwienia (*theosis, theiosis*). Jest tworem szczególnie Boskim. Po grzechu stracił podobieństwo Boże (*demuth, similitudo*) w sensie moralnej doskonałości i dobrego działania, lecz zachował jeszcze, acz trochę przyćmiony, obraz Boży (*zelem, imago*). Obraz ten jest podstawą "Bożej ontologii człowieka", prawdziwości człowieka, jego tożsamości, zdolności do bycia odkupionym i osiągnięcia wieczności. Nadaje on każdemu człowiekowi coś z ogólności i wspólnotowości, co wyklucza indywidualizm. Obraz jest tworzycem osoby (*prosopon*) *ad intra* oraz hipostazy *ad extra* – absolutnego otwarcia ku wieczności i Bogu. Ta relacja jest rozumiana jednak bardziej po platońsku: jako *imago, exemplar, participatio*. Człowiek wiąże się z Bogiem bardziej *per formam*, podczas gdy w tomizmie bardziej przez przyczynę sprawczą.

W sedno obrazu człowieka wkomponowana jest struktura zbawcza Maryi, Nowej Ewy, Matki Chrystusa. Maryja jest egzemplifikacją przebóstwienia człowieka, "rodzenia się Boga z człowieka", a jednocześnie znakiem możliwości odrodzenia podobieństwa Bożego, dowodem na cielesność Jezusa i wzorem pobożności ludzkiej ku Jezusowi jako człowiekowi. Maryja jako Ewa uzyskuje relację do każdego człowieka i do procesu jego historii i odkupienia. Wszystko to wypływa z jej realnego macierzyństwa: Matka, Matka Jezusa Chrystusa, Dziewica-Matka, Matka Pana, Matka Boga⁴.

Jezus Chrystus staje się człowiekiem w relacji do Maryi: "[...] byśmy się stali na wzór obrazu Bożego Syna" (Rz 8, 29). Maryja była przygotowana przez całą ludzkość od początku. Była ową Mądrością Stworzenia i owym Fiat przy pierwotnym tworzeniu nieba i ziemi z bezkresu wód i chaosu. Była praideą miłości

⁴ Zob. S. N. Bulgakow. *Kupina nieopalimaja*. Paris 1927; tenże. *Niewiasta Agica*. Paris 1945.

Stwórcy ku stworzeniu przez Syna. Była "rajem Boga i człowieka w przyjaźni", "rajem tajemniczym", "rajem wspaniałym". Jawiła się jako odbiorczyni obietnicy, uprosiicielka łask, ożywicielka człowieka uśmierconego przez grzech. Nawiedzała patriarchów, chór proroków oraz wszelkich posłusznych Bogu. Posyłała aniołów stróżów, rodziła ludzi sprawiedliwych oczekujących Mesjasza, symbolizowała adwent. Była typem Przymierza, Kahału, Oblubienicy Boga, Izraela Prawdziwego. Był to Oblok Światlisty, Ziemia Dobra, Namiot Świadcstwa, Pomieszczenie Chwały Bożej, Powiew Ducha, Ołtarz Świata, Runo, Matka Życia, Brama Przybytku, przez którą zstąpił Pan na ziemię. Było to uprzednie zesłanie Ducha Świętego. Wszystko to stanowiło przygotowanie osoby jak najbardziej realnej i historycznej.

Istotna rola Maryi sprowadza się do misterium wcielenia, gdzie koncentrują się: stworzenie, historia zbawienia, Kościół i paruzja. Maryja stała się Historią owocną, Nową Ewą, Chwałą wszystkich narodów. Otworzyła świat dla Syna Bożego, by zstąpił aż na dno bytu przez niewiastę. Była uosobioną Miłością ludzką ku Bogu: Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Zrodziła Jezusa, Światłość, Źródło Nieśmiertelności. Jako Nowa Ziemia przyjęła dla ludzkości wszystkie dary z wysoka i wydała na świat Nowego Człowieka i Nową Ludzkość. Jako Nowa Ewa stała się Matką wszystkich ludzi, nie tylko chrześcijan. Całe jej życie było świadectwem historyczności Jezusa. Osobno dowiodła tej historyczności przez udział w tajemnicy krzyża, tworząc wspólnotę krzyża, Kościół⁵. Wraz z Pięćdziesiątnicą okazuje się Matką Chrystusa i Kościoła, Matką Łaski, Chwałą Apostołów, Czasem i Miejszem Zmartwychwstania, oddolnym dopełnieniem tajemnicy odkupienia.

Maryja jest Matką historyczną i eschatologiczną zarazem. Zwłaszcza przez swoje zaśniecie związała nasz los z eschatologią: prowadzi do Nowej Jerozolimy, do królestwa Bożego, otwiera krynice miłości, wyprasza miłosierdzie u Boga, wspiera obecność Syna przez Ducha – Duchonosicielka, Pneumatofora (S. Bulgakow, S. Wyszynski). Jest szczególną, oddolną, ludzką stroną historii zbawienia: dźwiga z nałogów i grzechów, osłania, chroni, ocala od zagłady, daje skrucę, ukierunkowuje ku Synowi i Ojcu, prowadzi do nieba. Jest Jutrzenką, Opiekunką, Pocięgą, Nadzieją, Bramą Niebios. Wstawia się za nami, przyczynia się ku dobremu, oręduje, modli się: Oranta. Daje nam prawdziwą radość, wesele, pomysłny los doczesny, leczący z chorób ciała i duszy: Uzdrowicielka, Ożywicielka, Cudotwórczyni. Wobec wszystkich jest macierzyńską Pośredniczką: bez niej w chrześcijaństwie nie funkcjonuje Chrystus ani Jego Kościół. Ma także jakąś pośredniczącą rolę w zesłaniu Ducha Świętego, zmartwychwstaniu, uwielbieniu

⁵ Zob. J. Klinge r. *O istocie prawostawia*. Warszawa 1983; W. Hryniewicz OMI. *Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 1-3. Lublin 1982-1991.

Kościół. Jest to nasza Prawdziwa Królowa, Niebieska Świątynia, Raj Niebieski, Miłość Paruzji Chrystusa.

Obraz Maryi pomaga poznać, zrozumieć i przeżyć obraz Chrystusa. A chociaż i ten obraz jest bardzo poetycki, symboliczny i duchowy, to jednak umacnia prawdę o człowieczeństwie Jezusa, wypięknia je, uniwersalizuje i przybliża. A przebóstwienie człowieczeństwa, już w samej teologii i liturgii, nie jest jego odrealnieniem, nie oznacza w niczym monofizytyzmu. Wyznania są w swej głębi bardziej sobie nawzajem bliższe, niż się to wydaje na zewnątrz.

LE CHRIST DANS LA PENSÉE ORIENTALE

R é s u m é

Bien que le christianisme oriental offre une image du Christ essentiellement identique à celui du christianisme occidental, l'humanité de Jésus y revêt des traits particuliers mystiques, spirituels, liturgiques, divins, universels et eschatologiques. Cela s'expliquerait par l'influence du platonisme et des tendances mystiques indigènes. Cependant l'humanité du Christ y apparaît entièrement réelle; Vierge Marie, Sa Mère étant l'argument en faveur de celle-ci.